

JANUSZ HAJKOWSKI

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, kirkut na Kalinowszczyźnie, mur kirkutu

Każdy chłopak musiał przejść kirkut po murze dookoła

Był taki zwyczaj w tamtych czasach młodzieży, i mój też, że każdy chłopak musiał przejść kirkut po murze dookoła. Od bramy, która jest tam przy ulicy Siennej, dookoła musiał przejść będąc w pionie. Mur ma różną szerokość, ta część była najgorsza, była wąska pod takim kątem pochylona, a jeszcze tkwiły tu jakieś szkła, takie wmurowane w cement, może zobaczymy te szkła tutaj, jak ten pomnik stoi. To była część najgorsza do przejścia, a myśmy chodzili bosy, to tak się stawiało stopy bokiem, żeby ominąć te szkła. Kto nie przeszedł, to nie był git chłopakiem. Musiał zaliczyć przejście, inaczej nie był kolegą naszym. Ja też przeszedłem, to był taki tor przeszkód niezły. A jak śmy wchodzili na kirkut? Było pełno otworów, poza tym mur był powbijany, wchodziło się po murze. A schodziło się w sposób prosty, pokażę od ulicy Floriańskiej, gdzie przy samym murze stoją słupy betonowe - wtedy stały tam słupy drewniane. Myśmy po tych słupach drewnianych zjeżdżali, jak strażacy do pożaru. Słup był wyslizgany, tam żadna drzazga nikomu nie weszła. Byliśmy odporni, zahartowani. Więc ten mur był najgorszy do przejścia, bo jest wąski, pochyły i cała powierzchnia, ta góra, była wybita szkłem, tłuczonym szkłem. A żeby przejść po tym szkłe, jak na bosaka, to trzeba było nogę ustawić bokiem, wąską częścią stopy, żeby się nie pokaleczyć. I to nie wolno było się schylić i podpierać rękoma, trzeba było przejść w pionie, utrzymać się w pionie.

Data i miejsce nagrania	2021-06-17, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota, Małgorzata Mcejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"